№ 96. — Rok 1849. Poniedziałek, 30 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.— Miesięczna Złp. 6.— Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Towarzystwa Naukowe z zapowiedzianych nam przez siebie dzieł (mających na celu uzupełnienie wiadomości, których się nabywa w szkołach początkowych), z zastósowaniem do pojęcia ludu a odpowiednich jego umysłowym i materyalnym potrzebom, równocześnie z objawieniem swego zamiaru raczyło nas obdarzyć książeczką pod napisem, »*Zjawiska napowietrzne*« jako część I. zbioru mającego nosić nazwę: »*Wykład nauk dla ludu, staraniem wydziału rozpowszechniania oświaty Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem jagiellońskim złączonego.*«

Dziełko w 12-ce, stronnic 135, wytłoczone w drukarn Uniwersytetu, jak spodziewać się należy przyjmie z zapałem nietylko młodzież ale i wszelkiej klassy ludzie chciwi oświecania, lecz nadto i lud; styl bowiem prosty i nadzwyczaj przyjemny, jak również piękny dobór przykładów w praktycznem życiu swój objaw mających, a przekonywających jasno wprawdzie tłumaczonego Zjawiska, czyniąc dziełko to każdemu przystępném i stanowiąc główne zalety jego: są zarazem dowodem niepospolitego talentu autora. — Każdy czytając je najlepiéj przekona się o bezzasadności swego twierdzenia, i niepomału zadziwi się z jaką zręcznością autor potrafił Zjawiska wytłomaczyć, nie wprowadzając czczych długich poprzednich uwag, które nietylko, iż nie raz odrywają czytającego od właściwéj rzeczy, a te zarazem częstokroć naprowadzają go na inne znów mu nieznane; tak, iż z pewnością rzec można, iż jakkolwiek książeczka ta jest pierwszem pismem, którego szczególniejszym celem jest obznajmienie ludu z pojawami, o których dotychczas tylko ci słyszeć mogli, którzy poświęcają się głębnym wiadomościom nauk przyrodzonych, to przecież godne jest być wzorem wszystkich następnych, tak co się dotyczy stylu, jak równie i sposobu wyłożenia rzeczy. Są tu opisane: wiatr, rosa, szron, mgła, chmury, dészcz, śnieg, grad, grzmot, błyskawice, pioruny, tęcza, i znaki odmian powietrza.

Żałujemy wszakże, iż autor nie raczył nas objaśnić jeszcze o niektórych innych zjawiskach nadpowietrznych, jako to: o obrazach napowietrznych (fata morgana), o spadaniu gwiazd, o kulach ognistych, o kamieniach meteorycznych, a mianowicie o zorzy północnéj, która w naszych stronach pokazując się czasami, jest dla zabobonnego ludu zawsze przepowiednią jakowych razów, mających dotknąć ziemię z ręki Boga. Być może, iż z tych zjawisk niektóre, jako wymagające głębnéj znajomości fizyki, wypuszonemi zostały, to przecież spodziewamy się, iż wprowadzonemi zostaną przy powtórném wydaniu, i co zapewne niezadługo nastąpi; każą nam się tego spodziewać, tak wartość dzieła, jak i taniość jego, cena bowiem tylko gr. . . . 18.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

MY FRANCISZEK JÓZEF I.

Z Bożéj Łaski, Cesarz Austryi itd.

Zważywszy, iż wyrzeczone ustawą z dnia 7 Września 1848 r. zniesienie ciężarów z gruntu i ziemi, jako też i inne względy państwa co do wykonywania prawa polowania, sprostowania dotychczasowych stosunków nagle wymagają, na wniosek Naszéj Rady Ministrów następujące w tym względzie rozporządzenie wydać uchwaliłismy i w krajach koronnych, dla których ustawa z dnia 7 Września 1848 r. wydaną została, stanowimy co następuje:

§. 1. Prawo polowania na obcym gruncie i ziemi się znosi.

§. 2. Wynagrodzenie za zniesione prawo polowania dla dotąd uprawnionych w tych tylko przystoi razach, gdzie się takowe na płatnéj z właścicielem obciążonego gruntu, zawartéj ugodzie dowodnie zasadza. W tych razach komissye krajowe do przeprowadzenia ustawy z d. 7 Września 1848 postanowione, sposób spłacenia ułożą.

§. 3. Pańszczyzna łowiecka i inne powinności łowieckie bez wynagrodzenia się znoszą.

§. 4. Prawo polowania w zamkniętych zwierzyńcach w ten sam sposób, w jaki dotąd przystawało, w swojéj mocy pozostaje, bez względu na to, czyli grunta w obrębie łowieckim położone, właścicielowi polowania, albo trzecim osobom przynależą.

§. 5. Każdemu posiadaczowi nieprzerwanéj przestrzeni gruntu najmniéj dwiestu morgów, polowanie na tychże własnych dozwala się gruntach.

§. 6. Na wszystkich innych §§mi 4 i 5 nie wyjętych w granicach obwodu gminy położonych gruntów, polowanie od chwili, od któréj ten patent obowiązuje, dotyczącéj gminy należy.

§. 7. Gmina jest obowiązaną, należące do niéj polowanie albo niepodzielnie wydzierżawiać, albo je przez ustanowionych tym celem w rzeczy biegłych (myśliwych) wykonywać.

§. 8. Czysty dochód roczny z polowania do gmin należącego na końcu każdego roku administracyjnego, albo roku dzierżawy, między wszystkich właścicieli gruntów, na których posiadłościach w granicach gminy położonych, gmina polowanie wykonywa, według objętości każdéj posiadłości się rozdziela.

§. 9. Każda gmina pod karą od dziesięciu do dwustu złr. m. k. jest odpowiedzialną, gdyby należące do niéj polowanie inaczéj jak w § 7 jest oznaczone, użytym być miało. Władze administracyjne czuwać mają nad dopełnieniem tego postanowienia.

§. 10. Przestępstwa ustaw łowieckich i kradzież zwierza, czy to przez pojedynczych członków gminy, czyli też przez obcych popełniane podług istniejących ustaw karnych winny być karane.

§. 11. Pojedynczym posiadaczom gruntów prawo do wynagrodzenia za wyrządzone im szkody przez zwierza lub polowanie, waruje się, równie jako też i poszukiwanie tegoż prawa według istniejących przepisów naprzeciw niniejszym patentem do polowania upoważnionych pojedynczych osób lub korporacyi.

§. 12. Istniejące policyjne przepisy co do polowania, o ile im się niniejszy patent nie sprzeciwia w swojéj mocy pozostają i władzom ścisłe ich wykonywanie za najsurowszy kładzie się obowiązek.

§. 13. Kontrakty dzierżawne co do polowania, które się z postanowieniami tegoż patentu nie zgadzają, od chwili w §-fie 14 oznaczonéj ustają.

Wszystkie pretensye do wynagrodzenia z podobnych kontraktów wynikające, w drodze prawa poszukiwane być winny.

§. 14. Tenże patent od dnia jego obwieszczenia nabywa mocy obowiązującéj.

§. 15. Ministrowie spraw wewn. i gospodarstwa krajowego mają rozkaz wykonania niniejszego patentu.

Ołomuniec 7 Marca 1849 r.

FRANCISZEK JÓZEF.

Szwarzenberg. Stadion. Krauss. Bach. Cordon. Bruck. Thinfeld. Kulmer.

Wiedeń 26 *Kwietnia*. *Lloyd* we względzie pośrednictwa rossyjskiego przemawia tonem ministeryalnym w taki sposób: Sprawiedliwa jest odepchnąć cudzą pomoc gdy jéj nie potrzeba; lecz skoro tylko bez takowéj obejść się nie można, trzeba ku niej wyciągnąć dłonie. Przybyliśmy teraz na rozstajną drogę; położenie takie, jest okropne, to prawda; aliści Opatrzność czuwa nad uciskiem, i stroskanym robakom padołu spieszy z ulgą, nadzieją i pomocą! — cześć Jéj! —

Wiemy to dobrze, jak wielkim, belesnym głosem świat zaklnie na widok przymierza z Rossyą — lecz źródło pociechy w nas pełne. Dozwólmy pola naszym politykom rzewno uczuciowym, muszą i oni przecie przyjść do światła. Zaiste! biegli jesteśmy w zawodzie spekulacyi wyższéj, jak rzadko, jednakże trudno nam rozpoznać dla czego jedni tak strasznymi Rossyanów malują? czyby to w zamiarze umyślnego zatrwożenia mieszkańców? lub czy też sami boją się na prawdę? — Jakkolwiekbądź, pomnijmy na rok 1813 — jak tam lud witał z uciechą swoich oswobodzicieli i nasi ojcowie z tryumfem ich podejmowali, a dziś, gdzie zaledwie kilka razy ziemia obiegła kolej około słońca, mielibyśmy na ich widok odchodzić od zmysłów?

Nasi politycy uczuciowi nie chcą pomocy Rossyi dla tego, iż Samodzierżec Wszech Rossyi nie przysięga na żadną konstytucye i nie dozwala swym ludziom dożyć żadnéj władzy politycznéj. Przypuśćmy na chwilę, że dowodzenie to jest sprawiedliwe, a powstaje pytanie: dokądże udamy się po tę pomoc, któréj nam tak gwałtownie potrzeba? Prussy trzymają dla nas w pogotowiu swoję bardzo piękną świeżo ukutą konstytucyą ale nie wojsko? Anglia długie wieki cieszy się, używa błogosławieństw i wolności, ale Lord Palmerston płata nas w matnią we Włoszech, i jakże da nam pomoc na Węgrzech? Francya zwie się także wolną, ale nie naszym sprzymierzeńcem. — Cóż nam więc pozostaje? — Chętnie wyrzekamy się tych 100,000 *bez barw konstytucyjnych* rossyjskiego wojska, które nam mogłoby iść w posiłek, ale szanowni przeciwnicy! wykrzyczcież nam 100,000 konstytucyjnego żołnierza, zdolnego zwalczyć węgierskie powstanie!

Jeżeli uciekamy się na obcą ziemię o pomoc, tedy zwracamy się do takiego mocarstwa, które do tego objawia gotowość. Kto w potrzebie ratuje, ten jest przyjacielem. I najwierutniejszy Moskal, który nas swém życiem by tarczą osłania i takowe na los podaje, nierównie milszym nam jest w téj chwili, niż ów Anglik konstytucyjny, który Judasza okiem mierzy w niechybnym końcu téj walki czyste srebrniki dla swojéj kieszeni i wszystko mu jest jedno, czy Austrya istnieć będzie lub przepadnie. Kto nam *jest pomocą*, temu w zęby zaglądać nie można. Niech będzie czém chce — heretyk lub prawowierca — konstytucyjny albo absolutny, wszystko nam jedno, byle tylko pomógł. I Austrya tém się pocieszać może, iż z takim praktycznym sposobem widzenia rzeczy, nie sama jedna tylko wśród państw *wolnych* na świecie się trzyma. Rzeczpospolita Ameryki północnéj, równie jak jéj ojczyzna Anglia, jak wolności łaknąca Francya, nie pogardzały związkami z absolutnemi państwami, częstokroć nawet w zamiarze zawojowania państw konstytucyjnych.

Nie wątpimy o *niemieckim, węgierskim, włoskim* patryotyzmie dobrych ludzi, którzy nam rossyjską pomoc tak odradzają, ale też na ich *austryacki* patryotyzm przysięgać nie chcemy. Ich stanowisko nakazuje nam niecierpieć Rossyan, i słusznie; lecz my z naszego stanowiska spodziewać się musimy, iż przez użycie wszelkich środków jakie państwu służą, *wewnętrzny pokój* przywróconym a tak ziemia ta przysposobioną zostanie do błogiego używania konstytucyjnéj wolności.

Jesteśmy zatém gotowi przyjąć chętnie rossyjską pomoc, jednak pod pewnemi warunkami. Najprzód, abyśmy ją dostali spiesznie, natychmiast; powtóre: aby nadeszła w dostatecznéj liczbie, obficie.

W końcu zaś artykułu przeciw *Ost Deutsche-Post* wymierzonego, powiada: „Jedno *za późno* rossyjskiéj pomocy, mogłoby się na nas zemścić okropnie!!! — dla tego — *videant consules!*"

Piszą z Pragi do *Koresp. Austr*: „Usposobienie umysłów w Pradze i w niektórych częściach kraju, nie sprzyja rządowi. Tę nieobeć obudzają w mieszkańcach, jak się zdaje, liczni członkowie rozwiązanego sejmu, wspierani należycie przez deputowanych. Spodziewają się tu zatém powszechnie, że w przeciągu wiosny, lata, albo jesieni przyjdzie do starcia, przy jakiejkolwiek bądź sposobności, gdyż rekrutacya nie odbyła się w sposób właściwy. Oppozycya trzyma się tego przekonania, że tylko wtenczas może rachować na jakikolwiek pomyślny skutek, jeżeli Węgry uspokojone nie zostaną.

Kores. Austr. mówi znowu o *dwóch wyrzutkach Polakach*, którzy wartę napaść i rozbroić mieli (?!). I gdzie tylko co złego zajdzie, zawsze tam nie kto inny, tylko *polskie wyrzutki* rolę grać muszą; dziwne prześladowanie! formalna zawziętość!

Wiedeń 27. Mnóstwo osób i familij z Węgier teraz do Wiednia ucieka; część ludności upatruje w nich poprzednika nowego nieszczęścia, nowéj wieści o Madziarów zwycięstwie. Pomiędzy licznemi zbiegami z Pesztu, Budy, Preszburga i innych miast Węgier, którymi Wiedeń obecnie jest napełniony, znajdują się także zwolennicy Koszuta; przybyli oni nie dla przytułku; ich celem całkiem co innego, i policya też szczególniéjszą ma nad nimi pieczą. — Przedwczoraj rano udała się deputacya z obywateli do jen. komenderującego Beohma z prośbą, aby nie pozwalał rejterującemu wojsku chronić się i zbierać w Wiedniu, — najprzód dla tego, iż umysły mieszkańców dotąd jeszcze nie pojednane i nieuspokojone, łatwoby więc stąd do wielkiego nieszczęścia przyjść mogło, a powtóre przez to uległby Wiedeń nowym ruinom. — Wiadomość o zwycięstwie Wohlgemutha nad Görgeyem nie potwierdza się.

Słychać, że z pewnością 80,000 Rossyan w dwóch kierunkach to jest: z Polski i Wołoszy niezwłocznie wkroczyć mają (?). Artykuł wstępny Lloyda nie każe o tém wątpić. — Podług autentycznych wiadomości, wydarzył się następujący wypadek pod Komornem. Parostatek Dunajski płynął z amunicyą koło téj twierdzy; powstańcy rzucili nań bombę i cały statek wyleciał w powietrze, przyczem i inne znaczne uszkodzone zostały. — D. 24 Kw. jeszcze Pesztu nie zajęli powstańcy; jednakże miasto rzęsiście oświetlone przez dwa dni dla uczczenia wjazdu Węgrów. Główna Kwatera naczelnego wodza przeniesiona z Budy do Stuhlweissenburga. — Hr. Stadion jest ciągle cierpiący; min. Bach ma objąć niezawodnie ministerstwo spraw wewnętrznych. — Domyślają się niektórzy, że wojska rossyjskie udadzą się do Węgier przez Morawy i wprawdzie przez Białą i Neutitschein; na kolei przeprowadzanem być nie może dla łatwéj kolizyi z pruskim korpusem obserwacyjnym.

Wanderer podaje następujące wiadomości ostatnich wypadkach w Peszcie: „W Sobotę ogłoszono publiczności, że komenda armii opuszcza Peszt. Zaraz z jednéj strony powstał tryumf niesłychany, z drugiéj rozpacz. W Niedzielę rano ces. Komisarz Havas wydał plakat, aby mieszkańcy podczas wyjścia wojsku nie przeszkadzali i uwiadomił ich formalnie o opuszczeniu obu miast przez wojsko. Natychmiast zabierał każdy austryacki żołnierz, urzędnik, obywatel co miał i cały dzień trwał odwrót. W Budzie spoczywała jeszcze załoga; działa ciężkiego kalibru stały na wałach. — Przedpołudniem słyszano jeszcze mocną kanonadę w okolicy łomów kamieni. Był to Ban, który tam z kawaleryą pierwszego korpusu armii opierał się szczęśliwie atakowi węgierskiemu. Następnego poranku jeszcze zostawał Ban na temże samém stanowisku; w Budzie załoga stanęła, a działa ciężkiego kalibru niewzruszenie z wałów zwrócone miały paszcze na Peszt, który już w lube kokardy i chorągwie przystroił swoją figurę. — D. 24 rano ciągnął się z Budy długi szereg chorych żołnierzy, po większéj części na wozach. Żołnierze ci byli to prawie sami Graniczanie. W Sthulweissenburgu *trzymająca pióra* główna kwatera była zajęta wymarszem ku południowi. Wielka część oficerów wybrała sobie wielki gościniec wiodący przez Veszprim, Papa i Oedenburg do Wiednia. O czem dowiedziawszy się Węgrzy, zaraz zaczęli działania przy Granie i Raab. To ostatnie miasto było przepełnione wojskiem. Od Raab do Wieselburga znowu liczne gromady wozów z chorymi i wojennemi rupieciami. Od Raaby ku Preszburgowi ludność spokojniejsza niż w Raab i Wieselburgu. W Preszburgu krąży pogłoska o cofnięciu się wojsk cesarskich z pozycyi około Neuhäusel. — Jednakże wszystko było spokojne.

O. D. Post opowiada, że około 200 huzarów honwedskich przybyło do Pesztu; część gwardyi narodowéj uzbroiła się i pobra-

tała z nimi. Koszuth kazał ogłosić proklamacyą o wypadkach wojennych. Węgierskie bankocetle poskoczyły na *pari;* dwie węgierskie gazety układają swoje redakcye; z tych jedna *Pesti Hierlap* jest wydana na białym papierze, zielonemi głoskami, z brzegiem czerwonym, dla oddania barw narodowych. Najważniejszą jest ta okoliczność, iż o los Niemców w Peszcie troszczyć się nie potrzebujemy, Koszut bowiem oświadczył, iż nikogo dla jego zdania politycznego prześladować nie umie. Br. Jellaczyc nie odjechał na parostatkach do południowych Węgier, gdyż dregi na Dunaju bateryami węgierskemi poobstawiane, lecz udał się tą samą drogą do Kroacyi, którą przed kilku miesiącami do Pesztu wyruszył. Tak mówiono na giełdzie.

Lloyd powiada: W tej chwili wiele nam na tém zależy, nie oceniać nieprzyjaciela ani za wysoko, ani za nisko. Mąż z odwagą, niebezpieczeństwu śmiało zajrzy w oczy i użyje z przytomnością umysłu środków, jakie mu jeszcze pozostały do własnéj ochrony. — Nie pogardzamy siłą nieprzyjaciela, potykającego się z nami, ale też przed nią nie zadrżemy, gdyż znamy potęgę nam posiłku użyczającą.

Rossya pomagając nam, zniszczy w naszych granicach własnego nieprzyjaciela. Nie samych tylko powstańców Węgier mamy przed sobą, ale powszechny nieprzyjaciel europejski stoi nam przed bramami. Leczono wielki wrzód w jednym członku schorzałego cielska Europy, aby przeniósł się w inny. Spędzono go tu, tam aż przed nami pęka. Koszut ma także miejsce w tym ruchu, lecz nie stoi na jego czele. Ten ruch ma co innego jeszcze na celu niż niepodległość Węgier, ma inne widoki niż powstanie Polski! jego nitki snują się w zachód, w północ i pomiędzy oba te kierunki. Nie już austryacka ale europejska walka teraz roztrzygnienia czeka; daleko za granicami naszego kraju oddziałanie znajdzie, nie wiemy tylko czy na złe lub dobro dobro."

D. 23 przywieziono do Wiednia szkatuły ze złotem, srebrem i banknotami w wartości 200,000 reń. z urzędu górniczego z Kremnicy.

Z Siedmiogrodu piszą, że Kronsztad i Hermansztad małą mają załogę. Bem między 8 a 14 t. m. pościągał wojska i osłabił załogi. Komendantem wojennym dla Siedmiogrodu jest pułk. Sze, komendantem Hermansztadu jest Banffy. Powstańcy umią powiększać swe wojsko z energią i terroryzmem. Już nawet romańskie i saskie potworzyli kompanie, nadmieniając, iż gdy do boju przyjdzie, będą z tyłu za nimi prowadzone działa, by ducha nie utracili.

Wiedeń 28. — Ostatnie wiadomości z placu boju donoszą, że udało się hr. Szlikowi odeprzéć zwycięzko wycieczkę przez wojska węgiersko-polskie z Komorna uskutecznioną.

Z Granicy galicyjsko-szląskiéj. Fabryki w Bielsku i Biały poniosły wielkie straty przez zamknięcie granicy do Węgier. Wszystkie transporty ze suknami zostały na granicy zatrzymane i na powrót odesłane.

Prusy.

Berlin 28 *Kwietnia.* Dziś wydało ministerstwo rozporządzenie dotyczące rozwiązania drugiéj izby a zawieszenia pierwszéj. Ministerstwo znajdujące się od pewnego czasu między dwoma ostatecznościami, nie chcąc utracić istnienia, musiało się koniecznie chwycić tego jedynego środka. Prawda, że druga izba dopuściła się błędów i wykroczeń, wszelako rząd znosząc ją, uczynił krok zbyt porywczy i przed czasem, krok, jaki koronie odnośnie do zastępstwa ludu nie przynależał wcale. Nie zastanawiamy się wcale nad tém, czy można było rządzić konstytucyjnie obok takiej izby, ale przepowiadamy, iż partya konstytucyjna zawiedziona w swoich oczekiwaniach i uczynionych jéj przyrzeczeniach, zepchnie rozwój instytucyj na nowo na drogę zamieszania i rewolucyi; powstanie przeciw rządowi, który łamie słowo raz dane, iż w myśl i w duchu wolnéj konstytucyi, jaką nadał, losami Prus uczciwie kierować nie przestanie. Że izba druga w kwestyi niemieckiéj sprawiła zamieszanie, okazała słabość, sobkostwo i niestałość kilku pojedyńczych deputowanych, to prawda; ale też do tego parlamentarna gnuśność i niemoc ministerstwa najwięcéj dały do tego powodu. A teraz powiada, że izba przekroczyła granice swych praw, że niedopuści, aby przegląd ustawy zasadniczéj z d. 5 Grudnia r. z., jako też utworzenie z nią związek mających ustaw organicznych, takiéj dowolności izb miały podlegać.

Dla tych więc powodów ministerstwo rozwięzuje drugą izbę, a podług art. 76 konstytucyi, pierwszą w zawieszeniu zostawia, dowodząc, iż bez tego *nastąpiłoby obalenie istniejącéj konstytucyi i prawnego porządku.*

Rozwiązanie izby wywołało ogólne wzburzenie; trudno wyobrazić rozjątrzenie ludu, tak bowiem druga izba wielkie posiadała zaufanie całego narodu. Partye umiarkowańsze żyją lepszą nadzieją, a prosty lud już rozpoczyna excessa. Czarno-białe kokardy zdzierano, członków lewéj strony z tryumfem pozdrawiano, aż wreszcie przyszło na kilku miejscach do utarczki z wojskiem. Wskutek tego wielu poległo i wielu raniono. Wojsko wciąż na nogach, uważa ściśle ruchy głównych części miasta, na niektórych placach znoszą materyały do stawiania zasieków; Dönhofski plac i przyległe ulice przecięte, w ulicy królewskiéj i w zamku przyszło do strzałów, właśnie niosą ztamtąd kobiétę ranną. Na lipskiéj ulicy słychać huk broni — prawa strona zbiéra się na posiedzenie, nie już dla zadawania pytań osobistych, lecz dla przejrzenia przyszłości i utrzymania żywiołów konserwatywnych. — Wczoraj nadbiegła telegraficzną drogą wiadomość, że i *hanowerskie izby rozwiązane zostały.*

Francya.

Paryż 25 *Kwietnia.* Depesza telegraficzna doniosła, że wyprawiona flota do Civita-Vecchia, odpłynęła d. 22 od wysp Hyeryjskich. — W rozkazie dziennym jenerała Oudinot czytamy: Rząd troskliwy o utrzymanie naszego dawnego i prawomocnego wpływu, nie dopuścił, aby los włoskiego narodu wydany był na łaskę obcego mocarstwa lub jakiéj mniejszości. Powołuje nas zatem w zaufanie, abyśmy chorągiew Francyi zatknęli na ziemi rzymskiéj, jako oczywisty znak naszego współczucia. — Wstąpicie na ziemię, gdzie co krok pomniki i pamiątki nową was chęcią sławy zapalać będą. Wasi to ojcowie umieli przed wszystkiemi innemi narodami jednać wszędzie miłość dla francuzkiego imienia, gdzie tylko swym błysnęli orężem: i wy, za ich przykładem, szanujcie własność i obyczaje przyjacielskich wam ludów. W swéj też troskliwości rząd nasz rozkazał, aby wszelkie potrzeby armii zaraz gotówką opłacane były. — Waszym orężem i przykładem podpierać macie cześć i godność ludów, co właśnie rozkiełznana wolność i despotyzm znieważa. Włochy podziękują wam za to co Francya sama dla siebie zdobyła. — Porządek w wolno ci.—

Wczoraj zniosła policya pięć zgromadzeń wyborczych, za to, iż się wzbraniały takową przypuścić do siebie. Członkowie tych zgromadzeń rozchodząc się wśród tłumów ludu, wołali: *niech żyje rzeczpospolita demokratyczno-socyalna.*

Włochy.

Dzienniki turyńskie donoszą, że ministerstwo rozwija całą energią w obec pretensyj Austryi. Już nie pyta o termin; uzbrajanie i naprawa fortyfikacyj Alessandryi idzie spiesznym torem; armia zaopatruje się w żywność itd.

Nadużycia we Florencyi ustały. Chłopom wstęp do miasta wzbroniony, gdyż chcieli obchodzić przywrócenie księcia, wśród gwałtów wyprawianych na republikanach. — W Pizie chłopi w podobny sposób przyszli do utarczki z ochotnikami. Strzały padły z obu stron.

Nowe ministerstwo spraw zagranicznych we Florencyi, przyzwało do prac dyplomatycznych ks. Józefa Poniatowskiego, ministra pełnom. W. Ks. Toskanii, przy rządach francuzkim, angielskim i belgijskim. — Komissya florencka nakazała rozbrojenie pułków ochotniczych. — Liworno ciągle jeszcze rzecząpospolitą. Komendant gwardyi narodowéj i komitet bezpieczeństwa publicznego, wydali proklamacyą, w któréj protestują przeciw gwałtom dokonanym na Zgromadzeniu narodowém, i ogłaszają winnym zdrady kraju nowy rząd florencki, *który przez zdradę niespodzianie narzuciła municypalność.* Odezwa ta kończy się *wezwaniem deputowanych do Liworna, aby tam Zgromadzenie nad ratunkiem ojczyzny i najwyższéj władzy narodu czuwało.* W téj chwili (d. 17) biją do marszu jeneralnego w całém mieście.

Tryumwirowie Rzymu ogłosili d. 14 dekret przez który Zgromadzenie oświadcza, iż się chętnie zagrzebie pod gruzami ojczyzny. Odezwą osobną zapraszają wszystkich Lombardów, Genueńczyków i Toskańczyków, zmuszonych zostawać z daleka od swojéj ziemi, aby przybywali czemprędzéj do Rzymu, a tam znajdą gościnę *i pole bitwy.* Rzym ma się cały zasiekami obwarowywać. — Lud mówi, iż Papież jedzie z wielu milionami gotowizny w złocie do Rzymu.— Rzeka Po ogłoszona została rzeką narodową, a więc wszelkie budunki nadbrzeżne muszą być na koszt państwa uskutecznione.

Wiek Kopernika.

(Ciąg dalszy).

Oto są powody, które wyjmujem z historyi: Akademia Krakowska *) albo Uniwersytet Krakowski wynosił do 4,000 uczniów za panowania Stefana Batorego; taka znaczna liczba uczniów, skłoniła króla do założenia innéj szkoły głównéj na wzór Krakowskiéj, a nie myślał podnieść upadającéj Akademii Jagiełły!—Za wpływem więc kardynała Hozyusza szkoły głównéj Krakowskiéj ucznia, założył król Stefan Batory r. 1578 Akademią w Wilnie, i do tego znaczenia podniósł tamtejsze kollegium—a tem samem osadził jéj Katedry Jezuitami, których wspomniony Hozyusz był poznał i pomiłował na Soborze Trydenckim i ztamtąd sprowadził ich do Polski. Tu więc rozpostarci i uposażeni Jezuici, zapragnęli później objąć Akademią Krakowską. — Ztąd powstały spory i kłótnie téj z tamtymi. — W tych sporach i kłótniach świetnie występowała Akademia Krakowska aż do roku 1640, poczem znękana niemi, stała się bezwładną aż po rok 1780. Okres więc życia Akademii Krakowskiéj wynosi lat 140 od r. 1640 — 1780. Takie to były powody, że Akademia Krakowska zostając w nieustannych zatargach z wyznawcami nieuctwa, fanatyzmu, podłoty i zbrodni, t. j. Jezuitami, broniąc jedynie sprawy narodu zagrożonéj już od tego haniebnéj pamięci zakonu, nie mogła wydać swéj Ojczyznie godnych uczniów Kopernika, i nowych twórców wszelakich umiejętności!

*) W swojem dyplomie, Władysław Jagiełło założyciel téj zkoły, nazwał *Akademią Krakowską.*

Zważając, że od r. 1400 do Akademii Krakowskiéj napływała młodzież z całego naszego kraju i z innych europejskich ziem, że z niéj wyszli ludzie pełni charakteru, światła i wiedzy jak Jan Ostroróg i Jan Długosz historyk, i inni co poprzedzili Kopernika: że tego założyciela dzisiejszéj Astronomii uczyli krakowscy Proffessorowie, a mianowicie Wojciech Brudzewski, z którego książki równie we Włoszech jak w Polsce uczyła się młodzież astronomii: — że spół czesnemi Kopernikowi i po większéj części z nimi zażyłym, byli tyle sławni w uczonym chrześcijańskim świecie Polacy, jak Piotr Tomicki Krakowski, — Jan Dantyszek, Tydeman Gize, Warnijscy Biskupi i inni, zważając, że piętnem panowania *Zygmunta Augusta*, w które wpada skon Kopernika, jest oświata którą Polska wyprzedziła ówczesne narody; — winniśmy uznać, że właśnie nasz naród był najzdolniejszy wydać ze swego łona człowieka, dziś policzonego do najpiękniejszych rodu ludzkiego ozdób; że słusznie użyliśmy powyżéj przez wzgląd na takiego człowieka opisu, okresu najważniejszego w historyi pod nazwą Wiek Kopernika, nie samą tylko Polskę, ale całą Europę ogarniającego. Od skonu Zygmunta Augusta znikła dla świata znajomość i nawet wiedza świetnéj naszéj przeszłości, ta znikła tak dalece, iż Naród, który pierwszy zajaśniał blaskiem zorzy rozpędzającéj pomrokę średnich feudalnych wieków, okrzykniono za barbarzyński! — Dawszy krótki rys życia naszego Kopernika, winniśmy przystąpić teraz do wyjaśnienia historycznego Inkwizycyi Stéj Zakonu Jezuitów, powstałych w Wieku Kopernika; obaczym w jakie poczwary zamienili Jezuici tych Polaków, którzy w wieku Kopernika przewodniczyli Europejskiéj oświacie. *(d. c. n.)*

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 1,167

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W załatwieniu prośby Stanisława Wrzałki, pełnomocnika Jana i Małgorzaty Bulińskich małżonków, nabywców praw Franciszka Domagalskiego, Amalii Domagalskiéj i Antoniny z Domagalskich Łyszkiewiczowéj, do spadku po Wojciechu i Zofii Domagałach r. Domagalskich, oraz Piotrze Domagalskim pozostałego, z gruntów: zagonów 24 na Zastawiu, 5 zagonów w Ryszówkach i 18 zagonów na Zastawiu, — w Chrzanowie przy realności Nr. 149 położonych składającego się, — o ogłoszenie postępowania spadkowego po tymże Piotrze Domagalskim, oraz po Wojciechu i Zofii Domagalskich jego rodzicach; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w ślad Art. 12 Ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do pomienionego spadku, ażeby się z takowem w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony Janowi i Małgorzacie Bulińskim małżonkom, jako nabywcom praw Franciszka Domagalskiego, Amalii Domagalskiéj i Antoniny z Domagalskich Łyszkiewiczowéj w 3/7 częściach, pozostałym zaś sukcesorom Andrzejowi, Kazimierzowi, Wiktoryi i Maryannie Domagalskim w 4/7 częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 1 Marca 1849 r.

Sędzia prezydujący
J. *Pareński.*

(1) Za Sekretarza *Burzyński.*

Prawnie zajęte kosztowności, jako to: kulczyki z wisiorkami dyamentowemi, szpilki czyli broszki dyamentowe, pierścionki dyamentowe, naszyjniki dyamentowe i cztery sztuczek szóstowych dyamentowych do bindy służących, będą d. 1 Maja r. b. 1849 o godzinie 10 z rana przed Sukienicami Miasta Krakowa p publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie srebrnéj, sprzedane. —

Kraków d. 24 Kwietnia 1849 roku.

C. K. K. S. *Dziarkowski.*

Doniesienia prywatne.

Wiadomości Literackie.

W Ks. Poznańskiem *Zeitung der Osten*, a w Berlinie dziennik litografowany pod nazwą *Polnische Korespondenz* wychodzą poświęcone sprawom polskim, ktoby był w stanie i chęci ich zasilania wiadomościami swojemi prawdziwemi, Redakcye wspomnione przyjmą z największą wdzięcznością, — jak tylko koszta druku i litografii się wrócą, korespondencje wszelkie będą wynagrodzone.

W Księgarni St. *Gieszkowskiego* jest do nabycia:

Pogadanka Chłopska czyli rozmowa wójta ze swymi sąsiadami o dzisiejszych zdarzeniach i o dawnych dziejach na świecie, co każden wiedzieć powinien. Napisane przez *Mikałaja Kanskiego.* Cena 21 gr.

Piekło i Ludzkość, dramat i Polska za granicą i w Królestwie Kongressowém pogląd ogólny. Złp. 3.